

**Gabriel Podoski w opinii
okolicznościowej
literatury politycznej**

Katarzyna Sałkiewicz

Katarzyna Czarnecka

Epistolarne konwencje grzecznościowe w listach do redakcji czasopisma religijnego „Miłujcie się!”

Jednym z obszarów realizacji etykiety językowej, rozumianej jako zbiór przyjętych w danej społeczności wzorów językowych zachowań grzecznościowych, zwyczajowo przyporządkowanych określonym sytuacjom pragmatycznym¹, jest kontakt korespondencyjny. W badaniach nad tekstem epistolarnym, czyli „wypowiedzią pisemną skierowaną do określonego adresata, powiadamiającą go o czymś lub nakłaniającą do jakichś zachowań”², stosunkowo mało miejsca poświęcono dotąd listom do redakcji. Opracowania prasoznawców i lingwistów dotyczą zwykle listów wydrukowanych na łamach prasy, poddanych zatem przynajmniej elementarnym zabiegom redakcyjnym³. *Słownik pojęć i tekstów kultury* uznaje opublikowane listy za gatunek publicystyczny, wypowiedź powstałą spontanicznie, z inicjatywy czytelnika lub też sfingowaną przez pracowników redakcji w celu stworzenia pozorowanego dialogu z odbiorcami tekstów⁴. W niniejszym artykule, dotyczącym listów do redakcji, przedmiotem moich zainteresowań czynię inny materiał: autentyczną, n i e d r u k o w a n ą korespondencję, napływającą do wydawanego w Poznaniu od 1975 roku religijnego periody-

¹ M. Marcjanik, *Etykieta językowa*. [w:] *II współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 270.

² M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopieciń-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, Wrocław-Warszawa 1988, s. 256.

³ Zob. np. W. Godzic, *Jak widzowie komunikują się ze swoją telewizją*. [w:] *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, red. J. Bralczyk, K. Musiolek-Kłosińska, Warszawa 2001, s. 160–176; M. Wojtak, *Stylistyka listów do redakcji na podstawie poczty redakcyjnej miesięcznika „Bikeboard”*. [w:] *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. 8, red. M. Białoskórska, L. Mariak, Szczecin 2002, s. 195–214; A. Dąbrowska, *Sposoby określania trudnych sytuacji życiowych w dziewięciu listach do czasopism młodzieżowych*. [w:] *Język a kultura*, t. 9: *Płeć w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, K. Handke, Wrocław 1994, s. 187–199; M. Szpakowska, *Listy w sprawach osobistych na łamach prasy*. „Napis”, seria IX, Warszawa 2003, s. 229–236.

⁴ Por. *Słownik pojęć i tekstów kultury. Terytoria słowa*, red. E. Szczęsna, Warszawa 2002, s. 102.

ku „Miłujcie się!”⁵. Analizie poddaję korpus 400 listów w wersji oryginalnej, zwykle rękopiśmiennej (rzadziej w postaci wydruku komputerowego). Podstawę badań stanowi wydobyta z archiwum redakcyjnego poczta z lat 1999–2003, nadesłana przez ludzi młodych (w wieku od 15 do 30, wyjątkowo 35 lat)⁶. Ewentualna późniejsza publikacja niektórych tekstów pozostaje poza obszarem rozważań.

Model listu do redakcji wykazuje liczne podobieństwa do struktury listu prywatnego⁷. O specyfice listu do redakcji, będącego podstawową formą kontaktu czytelnika z zespołem przygotowującym czasopismo, niekiedy też z autorami poszczególnych artykułów, decyduje stosunkowo trudna sytuacja komunikacyjna. Jej podstawowy wyznacznik to, przynajmniej teoretycznie, kontakt między obcymi ludźmi: nadawca, nawet podpisujący się imieniem i nazwiskiem czy dokonujący szczegółowej autoprezentacji, a tym bardziej — anonimowy (co nie należy do rzadkości) nie jest znany osobiście członkom redakcji. Z drugiej strony — korespondent, prawie zawsze indywidualny, kieruje swoją wypowiedź do odbiorcy zbiorowego: do redakcji, zespołu pracowników, rzadziej — do konkretnej osoby, której funkcję lub nazwisko wybiera ze stopki redakcyjnej. Układ ten, wzbogacony o dającą się przewidywać różnicę wieku i statusu społecznego, zdaje się przesądzać o oficjalnym charakterze kontaktów. Realizacje tekstowe ujawniają jednak zachowania bardziej skomplikowane.

List jako struktura zamknięta formalnie, tworzona przy pomocy reguł charakterystycznych dla tego typu komunikatu⁸, to sekwencja następujących po sobie segmentów o ustalonej lokalizacji i funkcji. Szczególną rolę odgrywają delimitatory początku i końca — człony, które tak jak na przykład apostrofa i podpis już na pierwszy rzut oka ułatwiają stwierdzenie, czy dany tekst może być uważany za reprezentanta gatunku zwanego listem. Dla refleksji nad przejawami grzeczności językowej istotny staje się fakt, że właśnie fragmenty początkowe i końcowe listu zawierają szczególnie wiele aktów o charakterze grzecznościowym, takich jak powitanie, przedstawienie się, życzenia czy pożegnanie⁹. Niniejszy szkic ograniczam do prze-

⁵ Pismo „Miłujcie się!”, o podtytule „Katolicki Dwumiesięcznik Społecznej Krucjaty Miłości”, opatrzone *imprimatur* Przełożonego Generalnego Towarzystwa Chrystusowego, ma obecnie objętość 56 stron, nakład ok. 240.000 egzemplarzy; wydawane jest ponadto, choć nieregularnie, w wersji rosyjskiej i angielskiej. Kierowane przede wszystkim do młodzieży, znajduje czytelników także wśród osób w dojrzałym i podeszłym wieku.

⁶ Więcej na temat poczty redakcyjnej „Miłujcie się!” zob. K. Czarnecka, *O języku listów młodzieży do redakcji czasopisma religijnego „Miłujcie się!”*. [w:] *Język religijny dawniej i dziś. Materiały z konferencji, Gniezno 15–17 kwietnia 2002*, red. S. Mikołajczak, T. Węclawski, Poznań 2004, s. 389–395.

⁷ Schemat kompozycyjny listu prywatnego opisuje m.in. K. Data, *Struktura tekstu listowego*, „Język Polski” 1989 nr 3–5; o systemie częściowo zrytualizowanych formuł powitalnych i pożegnalnych zob. A. Kalkowska, *Struktura składniowa listu*, Wrocław 1982, s. 51 i n. Wzorzec kompozycyjny listu do redakcji przedstawia wszechstronnie M. Wojtak, op. cit.

⁸ K. Data, op. cit., s. 151.

⁹ Spośród omawianych przez M. Marcjanik (*Polska grzeczność językowa*, Kielce 1997) aktów grzecznościowych w korespondencji do redakcji obecne są: powitanie, przedstawianie się, życzenia, gratulacje, dodatnie wartościowanie partnera, prośba, podziękowanie, przeproszenie, pożegnanie, sporadycznie: deklaracja pomocy i zaproszenie. Brak: przedstawiania osób trzecich, wyrazów współczucia, częstowania, deklaracji podległości przejścia na ty, toastu.

glądu niektórych zjawisk, występujących w początkowych partiach listu, przed podjęciem przez nadawcę właściwego tematu.

Wśród członów inicjalnych, obecnych w korespondencji do redakcji, istotne miejsce zajmują dwa elementy, nie zawsze obligatoryjne: zwrot do adresata oraz powitanie. Apostrofa umożliwia zidentyfikowanie założonego odbiorcy. W analizowanym materiale dominują formuły „Droga Redakcjo” lub „Kochana Redakcjo” (także szeregowo: „Kochana i Droga Redakcjo!”), doprecyzowane ewentualnie o wskazanie tytułu: „Droga Redakcjo «Miłujcie się»” / pisma «Miłujcie się» / czasopisma «Miłujcie się» / dwumiesięcznika «Miłujcie się»¹⁰ lub zredukowane do postaci „Kochane / Drogie «Miłujcie się!»”. Wzorzec ten, doskonale znany z rubryk różnych czasopism, nie musi oddawać rzeczywistego zaangażowania emocjonalnego nadawcy. Nagłówki typu: „Kochani”, „Moi Kochani”, „Moi Drodzy” nie tyle sugerują bliską więź, co odzwierciedlają znajomość konwencji. W pojedynczych wypadkach zwracano się do „Drogich redaktorów / Drogich dziennikarzy «Miłujcie się»”. Rzadko pojawiają się epitety sygnalizujące postawę szacunku, np. „Szanowna” czy nawet „Czcigodna Redakcjo”. Korespondenci, decydujący się na zwrot do konkretnej osoby, uwzględniają zwykle imię adresata, poprzedzając je określeniami o ciepłym zabarwieniu, na przykład „Kochana Pani Tereso!!!”, „Drogi Ks. Mieczysławie” (w wersji łamiącej zasady poprawności językowej, z nazwiskiem: „Drogi Księżę Mieczysławie Piotrowski”). Wyjątkową pozycję zyskał tu autor utrzymanego w serdecznym tonie cyklu artykułów, przeznaczanych przeważnie dla dziewcząt, podpisujący się jako „Twój starszy brat Jaś Bilewicz”. Kierowana do niego poczta wyróżnia się doбором familiarnych określeń, ujawniających — podobnie jak całe listy — zaufanie i poczucie bliskości; przytoczmy dla przykładu:

Kochany mój Bracie Jasiu!!!

Braciszku!

Drogi Jasiu! / Jaśku! / Janku!

Kochany Jaśku!

Drogi starszy bracie Janie.

List do redakcji można traktować również jako sposób kontaktowania się nie tylko z zespołem opracowującym czasopismo, ale i z jego czytelnikami. Intencję taką ujawniają apostrofy:

Kochana Redakcjo „Miłujcie się”, i wykochani Czytelnicy tej wspaniałej gazety;

Drodzy Czytelnicy i wy, Redakcjo;

¹⁰ Wykrzyknik w tytule czasopisma jest prawie zawsze pomijany przez autorów listów. Wszelkie wyimki z korespondencji przytaczane są z zachowaniem oryginalnego kształtu językowego, łącznie z wszelkimi niekonwencjami pisownianymi, dotyczącymi m.in. grzecznościowego zastosowania wielkiej litery

Droga Redakcjo, drodzy młodzi ludzie!

Drodzy czytelnicy i wspaniała redakcjo!

Wśród realizacji nietypowych uwagę zwracają dwa rozwiązania. Pierwsze z nich polega na zastosowaniu formuły oficjalnej: zwrotu „Do redakcji” albo pełnego adresu pocztowego: „Miłujcie się” / ul. Panny Marii 4 / 60–962 Poznań — przy czym oba cytaty pochodzą z listów nieprzychylnych, wręcz buntowniczych. Drugie przyjmuje postać opisową — autor rezygnuje z apostrofy, zastępując ją otwierającym list wskazaniem wirtualnego odbiorcy:

moje słowa kieruję do wszystkich tych, którzy utracili wiarę w siebie, w swoje możliwości a przede wszystkim w Boga i Matkę Boską.

Mimo iż czasopismo ma charakter wyznaniowy, tylko wyjątkowo apostrofa zawiera elementy o nacechowaniu religijnym, np. „Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry!”, lub zdradza znajomość uroczystego zwyczaju, nakazującego zwracać się do kapłana „Czcigodny księżo”.

Kolejnym elementem, współtworzącym człon inicjalny listu do redakcji, jest powitanie. Przybiera ono niekiedy kształt aktu bezpośredniego¹¹, wyrażającego zamiar przywitania, np. „Witajcie!”, „Witam serdecznie!!!”, „Witam serdecznie całą redakcję Miłujcie się”. Powitania w rodzaju „cześć” odwołują się do formuł grzecznościowych wyrażających szacunek dla odbiorcy, obecnie stanowią jednak dowód zmniejszenia dystansu między partnerami¹². W przeciwieństwie do neutralnych światopoglądowo apostrof, wśród powitań typu pośredniego wyraźnie przeważają pozdrowienia religijne, takie jak tradycyjne „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” (czasami wraz z odpowiedzią: „na wieki wieków amen”), rozpowszechnione przez Radio Maryja „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja zawsze Dziewica”, a także życzeniowe „Szczęść Boże”. Z praktyki niektórych wspólnot religijnych pochodzą pojedynczo występujące pozdrowienia: „Alleluja!”, „Pokój i Dobro”, „Króluj nam Chryste”¹³.

Omawiane dotychczas zwroty do adresata i powitania występowały w badanej korespondencji oddzielnie — nadawcy wybierali tylko jeden z elementów, na przykład poprzestawali na samej apostrofie¹⁴. Redakcyjna poczta obfituje także w przykłady struktur rozbudowanych, dwuskładnikowych. Chętniej wybierano kolejność: powitanie plus apostrofa — na przykład:

¹¹ „Jako bezpośrednie traktuje się takie akty, których funkcja (np. podziękowanie, przeproszenie) wyrażona jest *explicité* w samej ich formie” — M. Marcjanik, *Etykieta językowa*, op. cit., s. 275.

¹² Wśród powitań odnotowano także pojedyncze użycia życzenia „Dzień dobry”, młodzieżowe „Haj” (o proveniencji angielskiej) oraz stylizowane „Ciao, ciao” (w liście wysłanym z Włoch).

¹³ Wypowiedzenia „Bóg jest miłością”, „Przez Maryję do Jezusa”, lokowane przed lub po apostrofie, w miejsc właściwym dla powitania, mają zapewne status motto. Przypuszczenie to zdają się potwierdzać zapisy bardzo jednoznaczne, jak np. rozpoczęcie listu od słów: zaczerpniętych z pism św. Faustyny: „Im większy grzesznik tym większe ma prawo do miłosierdzia mojego”.

¹⁴ Trzeba zaznaczyć, że niewielka część osób (poniżej 5%) rezygnuje z zamieszczenia obu tych aktów, rozpoczynając list od dalszych segmentów.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Droga Redakcjo czasopisma „Miłujcie się” i wszyscy jego czytelnicy!,

mniej popularny okazuje się układ odwrotny:

Szanowna Redakcjo. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Bogatsza struktura owocuje nie tylko różnicami ilościowymi; w zapisach obejmujących dwa akty odnajdujemy niewystępujące osobno formuły, jak:

Pax Christi! Kochana Redakcjo „Miłujcie się”,

parafrazę pozdrowienia:

Niech będzie pochwalony Jezus Miłosierny i Maryja Matka Jego. / Moi Kochani!

życzenie:

Moi Drodzy! *Niech Jezus Chrystus będzie z Wami!*

oraz — kilkakrotnie — skrótowiec, zastępujący stosunkowo długie, dobrze znane pozdrowienie religijne:

Droga Redakcjo czasopisma „Miłujcie się” / Na początku *NBPJCh*¹⁵.

Niespójność stylistyczna zwrotów grzecznościowych prowadzi do niezamierzonego komizmu:

Cześć bracia i siostry!

Zgodnie z opisywanym w literaturze przedmiotu schematem kompozycyjnym publikowanego listu do redakcji, bezpośrednio po zwrocie do adresata i/ lub słowach powitania mogą nastąpić, pojedynczo lub w postaci struktury złożonej z kilku działań, takie segmenty wstępne, jak autoprezentacja, pozdrowienia, uzasadnienie pisania i ocena pisma¹⁶. Pierwsze dwa mieszczą się niewątpliwie w typologii aktów grzecznościowych; podobnie — opinia o czasopiśmie zbliża się częstokroć do komplementu o dużej mocy perswazyjnej¹⁷. Analiza niedrukowanej korespondencji upoważnia do odnotowania występującego w tej części tekstu epistolarnego życzeń, przeprosin, podziękowań lub specyficznych formuł o proveniencji religijnej, które towarzyszą pozdrowieniom. Pozdrowienia o charakterze bezpośrednim (różne

¹⁵ Skrótowiec o postaci „NBPJCh” lub „N. B. P. J. Ch.” odnosi się, oczywiście, do formuły „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

¹⁶ M. Wojtak, *op. cit.*, s. 201–202: K. Data wyróżnia w tej części listu, zwanej wstępem, podziękowanie, przeproszenie i powód pisania.

¹⁷ Więcej na ten temat: K. Czarniecka, *Ocena czasopisma jako element rytuału na przykładzie listów do redakcji „Miłujcie się!” oraz Warstwa metafizyczna w listach do redakcji czasopisma religijnego „Miłujcie się!”* [oba teksty w druku].

od powitań) poprzedzane są prawie zawsze standardowym metatekstem, powtarzającym przez pokolenia w listach prywatnych: „w pierwszych słowach mojego listu / na wstępie mojego listu / na początku”. Dalej pojawia się właściwe pozdrowienie, w skład którego, oprócz czasownika lub zwrotu wyrażającego samo działanie („pozdrawiam”, „przesyłam pozdrowienia”) wchodzi, w różnych konfiguracjach, inne elementy: wskazanie odbiorcy (na przykład: „was i wszystkich waszych czytelników”; „was wszystkich”; „Was”; „Cie”; „całą redakcję dwumiesięcznika «Miłujcie się»”; „Panią”; „księdza”; „wszystkich braci i Siostry”), nazwa miejsca, z którego pozdrowienia nadchodzi („z ciepłego Radzyna”; „z małej parafii Brojeckiej pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa”), określenie związane z barwą emocjonalną („serdecznie”, „gorąco”, „mile”, „bardzo mocno”). Pozdrowienia te w znakomitej większości nie różnią się od sformułowań znanych z innych rodzajów korespondencji; wyjątkowy kształt zyskują, dla przykładu, we fragmencie:

Serdecznie Was pozdrawiam w naszym Panu i najlepszym Przyjacielu Jezusie Chrystusie.

Wstępne podziękowania dotyczą najczęściej wybranych artykułów przeczytanych w „Miłujcie się!” lub też wyrażają ogólną wdzięczność za redagowanie dwumiesięcznika i za jego oddziaływanie — tym samym zbliżają się do wspomnianej już opinii o periodyku. Rzadziej nawiązują do poczty otrzymanej z redakcji¹⁸. Religijny profil czasopisma zachęca do wykorzystania odpowiedniej stylistyki:

Bóg wam za to zapłać;

dziękuję Bogu za Waszą pracę;

Dziękuję dobremu Bogu za Was, za Waszą działalność.

Motywy religijne ujawniają się także w nielicznych życzeniach:

Na początku mojego listu serdecznie pozdrawiam i przesyłam moc serdecznych życzeń, z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. Życzę z całego serca, aby Dzieciątko Jezus zamieszkało w naszych sercach. Niech to oczekiwanie na Pana będzie wielką radością;

Na wstępie mego krótkiego listu pozdrawiam Was i też całe Zgromadzenie Towarzystwa Chrystusowego, życzę Wam wiele łask Bożych w Waszym życiu oraz w rozwoju Waszego czasopisma.

¹⁸ W zespole redakcyjnym „Miłujcie się!” obowiązuje zasada odpowiadania na listy czytelników. Przepraszania, lokowane we wstępnych partiach listów do redakcji, dotyczą m.in. zwłoki w odpowiedzi na przysyłkę od „Miłujcie się!”. np. „Na wstępie mojego listu bardzo serdecznie i gorąco Was pozdrawiam i przepraszam, że dopiero teraz piszę”.

Odrębnym aktem, o strukturze odmiennej od życzeń, jest polecenie adresata opiece Niebios:

Na wstępie mojego listu serdecznie wszystkich pozdrawiam i polecam opiece Matki Boskiej Różańcowej.

Jak już wspomniałam, początkowe partie listu wyróżniają się nagromadzeniem wypowiedzi służących tworzeniu atmosfery grzecznościowej. Osoba pisząca list wybiera przeciętnie 3–4 akty z opisywanego powyżej repertuaru. Podobnie kształtuje się zakończenia listów. W pozycji finalnej pojawiają się formuły, których można użyć na początku (powtarzane lub wprowadzane po raz pierwszy); do tej grupy należą pozdrowienia, życzenia, komplementy, podziękowania za czasopismo. Wyłącznie na końcu umieszcza się podziękowania za przeczytanie listu, przeprosiny za jego długość, za uchybienia kompozycyjne i językowe, prośby o odpowiedź, a także o ewentualną publikację listu lub o jej zaniechanie¹⁹. Kumulacja aktów grzecznościowych sprawia, że stanowią one swoistą ramę, okalającą właściwą treść. W części centralnej można znaleźć prośby, będące bezpośrednim powodem zredagowania listu (prośby o radę, odpowiedź na pytanie, rozstrzygnięcie problemu, pomoc materialną, w sprawach związanych z kolportażem, zamawianiem książek itp.); inne wyrazy grzeczności są tam na tyle rzadkie, że trzeba je uznać za zjawisko marginalne.

Formy grzecznościowe obecne w poczcie nadchodzącej do redakcji „Miłujcie się!” wykazują podobieństwa do struktur charakterystycznych dla korespondencji prywatnej; zwracająca uwagę pewna nadmiarowość elementów byłaby niestosowna w lakonicznych, wyważonych pismach oficjalnych, urzędowych. Wolno przypuszczać, że ów nadmiar może się wiązać z trudną, a przynajmniej niecodzienną sytuacją komunikacyjną. Fragmenty metatekstowe, wplatane w tok wypowiedzi epistolarnej, sygnalizują niepewność nadawców, którzy borykają się z doбором środków odpowiednich przy zwracaniu się do osób obcych, tylko wyobrażanych na podstawie lektury czasopisma. Korespondenci pragną zazwyczaj pozyskać przychylność członków redakcji; w swej bezradności sięgają po wzorce adekwatne przy kontakcie partnerów o nierównych pozycjach. Tematyka listów bywa wszakże bardzo osobista, wręcz intymna — odbiorcy traktowani są jak powiernicy, najlepsi przyjaciele, spowiednicy, psychologowie. Zaangażowanie emocjonalne młodych autorów prowadzi często do zmniejszania dystansu, a w konsekwencji — do stylistyki, która byłaby naturalna w relacji rówieśniczej. Sytuację komplikuje kontekst religijny. Niedostateczna sprawność językowa prowadzi do łączenia (albo mieszania) środków zaczerpniętych z różnych porządków stylistycznych — słownictwo języka ogólnego sąsiaduje z frazeologią biblijną, sformułowania podniosłe, książkowe — z leksyką potoczną albo środowiskową (socjolekt młodzieżowy). Model grzeczności językowej wyłaniający się z analizowanych listów nie jest więc jednorodny — oscyluje pomiędzy starannymi (choć nie zawsze fortunnymi) wyborami o zabarwieniu oficjalnym a bezpośrednim tonem, który niekiedy graniczy z poufałością.

¹⁹ Zdarza się również ponowienie prośby, będącej przedmiotem korespondencji, a wyrażonej już w części centralnej.